

Levente Polyak

# WYZWALAJĄCA RAMA

NOWOCZESNE PRZESTRZENIE PRACY I INSPIRACJI

Krytycy współczesnej architektury, mówiąc o jej wpływie na emocje i zachowania użytkowników, często koncentrują się na kierującej projektantami chęci zdeterminowania ruchu i stanów umysłu, czyli pragnieniu ograniczenia wolności ciała i umysłu. Równoległe do propozycji deterministycznych oferowanych przez architektoniczną nowoczesność funkcjonuje drugi, opozycyjny do nich, nurt teoretyczny. Architekturę traktuje się w jego ramach jako czynnik wyzwalający energię i kreatywność. Co ciekawe, różne realizacje tych samych koncepcji przestrzennych mogą być postrzegane albo jako przestrzenie kontroli i nadzoru, albo też jako przestrzenie sprzyjające inspiracji i rozkwitowi współpracy. W niniejszym artykule zajmę się przestrzenią pracy jako wzorcową dla nowoczesności. Identyfikując pewne tendencje teoretycznych wpływów kształtujących te przestrzenie, spróbuję połączyć ze sobą dyskurs architektonicznej kontroli z dyskursem kreatywności, two-

ząc tym samym wstępny pojęciowy kontekst dla badania przestrzeni, który ma służyć wyzwoleniu nowoczesnych i ponowoczesnych podmiotów.

**ARCHITEKTURA I ODDZIAŁYWANIE**  
Teorie wpływu architektury na ludzkie zachowanie, w dużej mierze zainspirowane Foucaultiańską biopolityką, pozwalają spojrzeć na historię architektury z socjopolitycznego punktu widzenia. Sven-Olov Wallenstein w swojej ostatniej książce *Biopolitics and the Emergence of Modern Architecture* analizuje historyczny proces, w ramach którego mimetyczna architektura, funkcjonująca jako „reprezentacja porządku” i zdefiniowana przez słownik historyczny, ustępuje miejsca architekturze nowoczesnej, stając się jednocześnie „narzędziem porządku”<sup>1</sup>. W ramach tego procesu „architektura jako ciało” zostaje zastąpiona

przez „architekturę oddziałującą na ciało”<sup>2</sup>. Zanik klasycznego słownika architektonicznego otwiera drogę do „pragnienia całkowicie otwartej architektury, wolnej od konwencji, a jednocześnie mającej bezpośredni wpływ na realne zmiany”<sup>3</sup>.

Ów zwrot pojęciowy nastąpił wraz z pochłonięciem przez pożar szpitala Hotel-Dieu w Paryżu w 1772 roku. Wówczas rozpoczęła się powszechna debata na temat wymagań stawianych budynkom użyteczności publicznej: „Temat szpitala stał się laboratorium rozwoju i analizy nowych idei architektonicznych, niezwykle istotnym dla zrozumienia formy, umiejscowienia instytucji pomiędzy różnymi dyskursami i umieszczenia chorego ciała w bardziej przystępnej lokalizacji przestrzennej”<sup>4</sup>. Dyskusja na temat odbudowy szpitala zrodziła pojęcie bardziej aktywnej ar-

<sup>1</sup> S. O. Wallenstein, *Biopolitics and the Emergence of Modern Architecture*, Princeton 2009, s. 20 (wszystkie cyt. w art. tłum M. Ch.).

<sup>2</sup> Tamże, s. 25.

<sup>3</sup> Tamże, s. 34.

<sup>4</sup> Tamże, s. 33.

chitektury i zapoczątkowała tworzenie form i przestrzeni, które mogłyby zmieniać życie poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa.

Twórcami tego dyskursu byli przeważnie architekci teoretycy, tacy jak Ledoux, Boullée i Quatremère, ale dokładnie w tym samym czasie, w ostatnich dekadach XVIII stulecia, Jeremy Bentham zaczął opracowywać sławną koncepcję Panoptikonu. Przestrzeń panoptyczna, jak przypomina nam Michel Foucault w *Nadzorować i karać*, jest zorganizowana jak ówczesne dyscyplinarne, higieniczne przestrzenie: „Przestrzeń dyscyplinarna zmierza do podziału na tyle parcel, ile jest ciał czy elementów do rozmieszczenia. Należy zlikwidować skutki niezdecydowanych repartycji, nie kontrolowane ukrywanie się jednostek, ich rozproszoną cyrkulację, ich bezużyteczną i groźną koagulację – to taktyka antydezercyjna, antywłóczęgowska, antyaglomeracyjna. Trzeba mieć informacje o obecności i nieobecności, wiedzieć, jak i kiedy każdego znaleźć, umożliwić kontakty pozytywne, a przeciąć szkodliwe, móc w każdej chwili nadzorować zachowanie każdego, ocenić je, zareagować, wyliczyć zalety i zasługi. A zatem procedura – by poznać, opanować i wykorzystać. Dyscyplina organizuje przestrzeń analityczną”<sup>5</sup>.

Mimo to pożądanym efektem tych dyscyplinarnych wysiłków nie jest po prostu stworzenie pasywnych i spacyfikowanych podmiotów. Jak stwierdza sam Bentham, „Panoptikon jest

w stanie reformować moralność, zachowywać zdrowie, ożywiać przemysł, rozpowszechniać edukację, redukować wydatki publiczne, ratować rozpadającą się ekonomię, zaś w miejsce przecinania gordyjskiego węzła biedy, rozwiązuje go – a wszystko to za sprawą prostej idei architektonicznej”<sup>6</sup>.

Jest to w rzeczy samej złożona ingerencja: przestrzeń panoptyczna, poprzez ograniczenie pewnych możliwości, wzmacnia inne, kordynując w ten sposób fizyczne i psychiczne zachowanie ludzi. Nie jest więc przypadkiem to, że zasady rządzące przestrzenią dyscyplinarną zostały przeniesione na pole produkcji, czyli do królestwa pracy. „W fabrykach, które pojawiają się pod koniec XVIII wieku, zasada indywidualizującej parcelacji komplikuje się. Chodzi zatem o dystrybucję jednostek w przestrzeni, gdzie można je izolować od siebie i łatwo namierzyć, i o związanie tego podziału z dostępem do narzędzi produkcji, które rządzą się swoimi prawami. Trzeba pogodzić repartycję ciał, przestrzenne zagospodarowanie środków produkcji i rozmaite formy aktywności w ramach dystrybucji «stanowisk»”<sup>7</sup>.

**PRZESTRZENIE DLA PRACY I ŻYCIA**  
Niewątpliwie zmiana charakteru pracy, jej rola w życiu codziennym i miejsce w społeczeństwie nie pozostaje bez wpływu na

<sup>5</sup> J. Bentham, *Panopticon versus New South Wales*, [w:] tegoż, *Works*, Edinburgh 1838–1843, t. IV, s. 39. {miejsce wydania?}

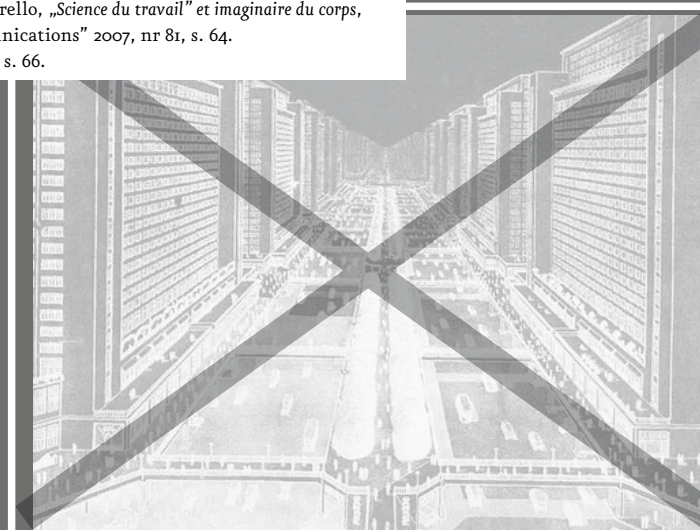
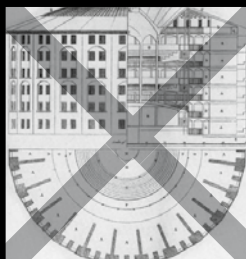
<sup>7</sup> M. Foucault, dz. cyt., s. 140.

przestrzeń roboczą. Na skutek przekształcenia zachodniego przemysłu, automatyzacja części produkcji doprowadziła do zmniejszenia znaczenia koordynacji ciała – w ramach zasad projektowania większą wagę zaczęto przypisywać aranżacji sensorycznej równowagi. W konsekwencji, kluczowym aspektem organizacji pracy stało się zarządzanie uwagą, nastąpiła przemiana przestrzeni w ramę mającą służyć koncentracji: „Analiza zarządzania ciężkimi ładunkami została zastąpiona przez organizację koordynacji motorycznej. Studium «jakości» energii zostało zastąpione przez studium «ilości» uwagi”<sup>8</sup>.

W ramach tej reorganizacji pracy i dedykowanej jej przestrzeni, pojęciem kluczowym stało się „środowisko”. Zaczęło ono obejmować wszystkie walory zmysłowe, łącznie z tymi, których dotychczas raczej nie uznawano za elementy architektoniczne: „[...] powietrze, hałas, wibracja, tempo, temperatura, wilgotność [...]. Środowisko techniczne staje się wyzwaniem dla inżyniera i jest równie ważne jak przestrzeń dookoła: skupienie się na ciele jako «unerwionej maszynie» wymusza reorganizację otoczenia i inspiruje narodziny psychologii”<sup>9</sup>. W umysłach projektantów przestrzeni architektonicznych, ciało, jego działanie i psychologia, zostało ściśle powiązane z otaczającą przestrzenią: „[...] ciało nie może być pomyślane niezależnie od przestrzeni, w której się znajduje, na którą reaguje, która

<sup>8</sup> G. Vigarello, „Science du travail” et imaginaire du corps, „Communications” 2007, nr 81, s. 64.

<sup>9</sup> Tamże, s. 66.



kieruje postrzeganiem jego samego i innych miejsc”<sup>10</sup>. Z tego odkrycia zależności ciała od przestrzeni zrodziło się później pragnienie stworzenia przestrzeni neutralnej, niezależnej od warunków naturalnych, mogącej stanowić ramę dla zrównoważonego działania umysłu i optymalnej produktywności – przestrzeni klimatyzowanej.

Architektoniczny modernizm pierwszych dziesięcioleci XX wieku charakteryzował się ciągłymi próbami przewartościowania związku pomiędzy przestrzenią i ludzkim zachowaniem. W tym czasie, ustalenie się podziału tygodnia na dni robocze i wolne od pracy spowodowało, że zmianie uległ również stosunek pomiędzy pracą i czasem wolnym, przez co jeszcze większą wagę zaczęto przypisywać różnieniu na przestrzenie przeznaczone do życia i pracy. Bardzo wpływowe edukacyjne i artystyczne działania Bauhausu, którego misję określono jako „kontrolę modernizacji poprzez projektowanie”, wyrosły z przyjętej przez twórców koncepcji aktywnej, oddziałującej przestrzeni. Walter Gropius pisał w tamtych latach: „Wiedzieliśmy i nauczyliśmy, że relacje przestrzenne, proporcje i kolory regulują funkcje psychologiczne”<sup>11</sup>. Podobnie doktryna architektoniczna Le Corbusiera oddawała ewolucję koncepcji głoszącej, że ludzkie zachowanie jest odzwierciedleniem zabudowanego środowiska, że nowe formy architektoniczne

mogą prowadzić do emancypacji ducha: „Dom, który może być zbudowany dla nowoczesnego człowieka (i dla miasta), wysoce zdyscyplinowana maszyna, może przywrócić jednostkową wolność – obecnie odgradzoną od życia – wszystkim członkom społeczeństwa”<sup>12</sup>.

Mimo emancypacyjnych tendencji w leżących u podstaw myśli modernistycznej, kształtowanie przyszłego społeczeństwa wydawało się polegać przede wszystkim na zastosowaniu środków kontroli. Według Gropiusa wyzwanie ustabilizowania społeczeństwa polegało na zapewnieniu właściwej koordynacji i trzeźwości. „Standardy zaczęto pojmować jako funkcje umożliwiające aranżację życia w społeczności: ich rolą było stabilizujące i wychowawcze działanie na ludzkie umysły. Powtarzalność standardów miała przynieść ten sam efekt koordynacji i trzeźwości w naszych miastach jak monotonia współczesnych strojów miała wpływ na życie społeczne”<sup>13</sup>. Z drugiej strony, akceptacja i propagowanie koncepcji architektonicznego wpływu nie były ograniczone tylko do szkół i teoretyków architektury, pojawiały się również w ówczesnych ruchach artystycznych. Niezależnie od konfliktów z Gropiusem, Theo Van Doesburg, założyciel czasopisma „De St I”, zgadzał się z nim, wyróżniając rolę przestrzeni w tworzeniu psychologicznego i moralnego efektu: „Jasne pokoje, zamknięte i jasne, oświetlone

przez bogate i czyste kolory, będą oddziaływały moralnie na mieszkańców, a środowisko zdominuje ich myśli”<sup>14</sup>.

Architektoniczna myśl rosyjskiego konstruktivismu poszła jeszcze dalej w eksploracji środowisk dominujących. Projektowanie, architektura i urbanistyka stały się w Związku Radzieckim nie tyle narzędziami wzmocnienia pozycji władzy, co raczej narzędziami powszechnego przemodelowania jednostek ludzkich. W esejie o radzieckiej awangardzie Tony Wood przedstawia historię Mielnikowa, prominentnego architekta wczesnego okresu reżimu komunistycznego, który stworzył plany budynku umożliwiającego kontrolę snu<sup>15</sup>. „Senna sonata” – jak sam Mielnikow nazwał ów budynek – była potencjalnym źródłem doświadczenia idealnego snu, możliwego do osiągnięcia za pomocą określonych dźwięków, zapachów, temperatury, wilgotności powietrza i ciśnienia. Projekt totalnego środowiska był niespotykanym przykładem „fantasmagorii kontroli całego doświadczenia zmysłowego”<sup>16</sup>. Wood podsumowuje swój esej, wyrażając przypuszczenie, że „komunizm w tych czasach nie był po prostu zmianą stosunków, ale raczej frontalnym atakiem na ograniczenia natury ludzkiej”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> T. Van Doesburg, *L'importance de l'esthétique mécanique pour l'architecture et d'autres disciplines*, „Bouwkundig Weekblad” 1921, nr 42, s. 220. Przekład francuski D. Thoreaud [w:] E. van Straaten, *Theo Van Doesburg, peintre et architecte*, Paris 1993, s. 23.

<sup>15</sup> T. Wood, *Bodies at Rest*, „Cabinet Magazine” 2007, nr 24.

<sup>16</sup> Tamże, s. 21.

<sup>17</sup> Tamże, s. 22.

## BUDYNEK DLA WOLNOŚCI

Od lat pięćdziesiątych wzrasta liczba krytyków ruchu modernistycznego, potępiających coraz mocniej nieludzkie przestrzenie nowych miast, destrukcję historycznych dzielnic i lokalnych wspólnot oraz piętnujących fakt, że miejsca zamieszkania stają się pozbawione ich domowego wymiaru. Znaczące dzieła i manifesty powojennego okresu, takie jak *Non-Plan* Cedrica Price’a, Reynera Banhama, Paula Barkera i Petera Halla, *Learning from Las Vegas* Roberta Venturiego, Denise Scott Brown i Stevena Izenoura albo *Four Ecologies of Los Angeles* Reynera Banhama, domagały się odrzucenia „planu” – planowego środowiska, planu generalnego. Miejsce przekonania o architektonicznym determinizmie miała zastąpić nowa próba docenienia spontaniczności.

Obok innych krytyków to właśnie sytuacjoniści zaproponowali ostateczną odpowiedź na modernistyczny funkcjonalizm: „Wzorem, który należy osiągnąć, jest społeczeństwo «zabawy» – termin ten odnosi się do działań, które są czystymi wytworami kreatywnej wyobraźni, ponieważ zostały wyzwolone z rygoru użyteczności i jakiegokolwiek funkcji”<sup>18</sup>. Odrzucenie architektonicznych i urbanistycznych praktyk modernizmu nie oznaczało bynajmniej automatycznego odrzucenia celów stawianych przed ruchem modernistycznym. „Choć [sytuacjoniści] żywili głęboką wrogość i nieufność względem modernizmu, poślubili

<sup>18</sup> C. Nieuwenhuys, *La déclaration d'Amsterdam*, [w:] Constat, *New Babylon: art et utopie, textes situationnistes*, ed. J. C. Lambert, Paris 1997, s. 52.

jego emancypacyjny potencjał, celebrując tym samym potęgę utopii, możliwości dawane przez technologię i walkę społeczną jako środek do osiągnięcia wolnej i postępowej egzystencji” – pisał o sytuacjonistach Erik Swyngedouw<sup>19</sup>. Pragnienie zrozumienia wpływu środowiska powraca uporczywie w pismach Constanta Nieuwhuysa: „Programem minimum Międzynarodówki Sytuacjonistycznej jest doświadczenie skończonej scenografii, która doprowadzi do nadejścia jednorodnego urbanizmu oraz odkrycia nowych zachowań wynikających z tej scenarii”<sup>20</sup>. Innymi słowy: „Całościowe studium sposobów tworzenia atmosfery i ich psychologicznego wpływu jest zadaniem, którego podejmiemy się zbiorowo”<sup>21</sup>. Gra jako społeczna i miejska funkcja jest istotą praktyk sytuacjonistycznych. Architektoniczny determinizm propagowany przez tę grupę służy – paradoksalnie – tworzeniu przestrzeni przeznaczonych do niedającej się zdeterminować działalności i spontanicznych zachowań – czyli gier – oraz rozwojowi indywidualnej i zbiorowej kreatywności.

Jaka jest rola architektury w emancypacji pracy, w wyzwaniu kreatywności, w otwarciu umysłu? Z pewnością fizyczna organizacja wnętrza i przestrzeni zewnętrznych strukturyzuje ich użycie, produkcję i promocję oraz umożliwi nadzór nad pojawia-

<sup>19</sup> E. Swyngedouw, *The strange respectability of the Situationist City in the Society of the Spectacle*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2002, vol. 26, nr 1, s. 153-165.

<sup>20</sup> C. Nieuwenhuys, dz. cyt., s. 35.

<sup>21</sup> Tenże, *Une autre ville pour une autre vie*, [w:] Constat, *New Babylon...*, s. 42.

jącymi się w nich działaniami. Przestrzeń jest tylko połowicznie wytworem projektu architektonicznego – jej użytkownicy są ustrukturyzowani również przez cały zespół społecznych umów dostarczonych przez firmę i wzorców zachowań generowanych w trakcie codziennych aktywności.

W wywiadzie z Michélem Foucaultem, Paul Rabinow zadał filozofowi pytanie o emancypacyjny potencjał architektury – pragmatycznie nastawiona amerykańska publiczność zadawała mu je bardzo często. Odpowiedź Foucaulta może być konkluzją tego tekstu: „Nie wydaje mi się, aby było możliwe powiedzenie, że coś należy do porządku «wyzwolenia», a z kolei coś innego do porządku «opresji». [...] Nie wydaje mi się również, aby istniało coś, co w swojej naturze byłoby wyzwalające. Wolność to praktyka. Może istnieć faktycznie określona liczba projektów, których celem jest modyfikacja ograniczeń, ich rozluźnienie lub nawet zerwanie, ale żaden z tych projektów w samej swojej naturze nie sprawi, że ludzie zostaną automatycznie wyzwoleni, tego żaden projekt nie może ustanowić. Wolność ludzi nigdy nie jest zapewniona przez instytucje i prawa, które mają na celu ich gwarantowanie. Dlatego też zawsze możemy te prawa i instytucje obejść. Nie dlatego, że są one dwuznaczne, ale dlatego, że wolność musi być praktykowana”<sup>22</sup>.

TLUMACZENIE Z ANGIELSKIEGO: MICHAŁ CHOPIAŃY

<sup>22</sup> *Interview of Paul Rabinow with Michel Foucault*, [w:] *Architectural Theory Since 1968*, ed. K. M. Hays, Cambridge, Mass. 1998, s. 433.

